



KĄCIK MUZYCZNY



A teraz pora na wesołe muzykowanie.

Piosenek o morzu jest całe mnóstwo. Przed Wami trzy propozycje:

**„SZTORM” – WESOŁA SCENA, Studio Artystyczne
Najmłodszych KATARYNKA**

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=0YnafOI6Lwo>

„SZTORM”



1. Ostatni sztorm rozszalał się tak nagle,
że trzeba było szybko zwinąć żagle.
A z pokładu fala zmyła wszystko w jednej chwili.
Posłuchajcie cośmy potem z morza wyłowili.

Ref. Beczkę śledzia i kapusty, jo ho ho ho ho
wielki worek, całkiem pusty, jo ho ho ho ho
Pięć kokosów i banana jo ho ho ho ho
stare gacie kapitana, jo ho ho ho ho!
Dwie lunety i armatę, jo ho ho ho ho
złoty kompas no i mapę, jo ho ho ho ho
A na koniec, to się zdarza, jo ho ho ho ho
wyłowiliśmy kucharza, jo ho ho ho ho



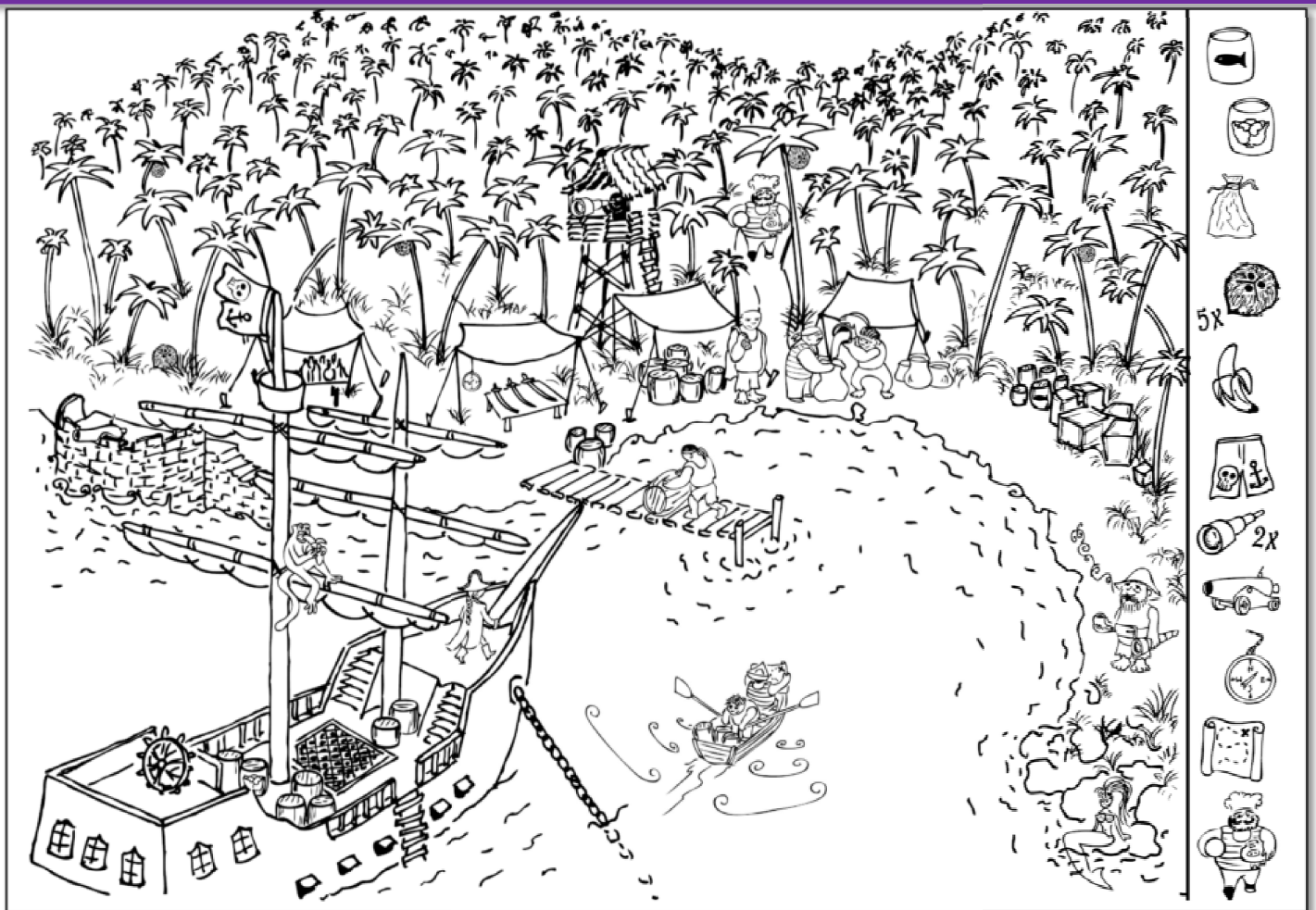
2. A straszy wiatr połamał osiem rei
sterowe koło także diabli wzięli
A z pokładu fala zmyła wszystko w jednej chwili.
Posłuchajcie cośmy potem z morza wyłowili.



Ref. Beczkę śledzia i kapusty, jo ho ho ho ho ...



**A teraz zadanie graficzne związane z treścią piosenki
pt. „Sztorm”**



Zaznacz ołówkiem wszystkie przedmioty, które fala zmyła z pokładu. Pomoże ci w tym piosenka „Sztorm”

Pani Monika zaprasza Was do wspólnej morskiej zabawy.
Nauczmy się **PLĄSU** do piosenki
„OTO MORZE BAŁTYCKIE JEST”

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=DITq-GSu3S4>





Druga propozycja pochodzi z repertuaru Orkiestry Dni Naszych pt. „Z piratami w świat”



Link: https://www.youtube.com/watch?v=y9lvhreSCYc&list=PLeXCtQXAkAyfp-zeeCnZj6tcLLzK0vCA_&index=5



„Z PIRATAMI W ŚWIAT”

1. Już czas więc ruszaj z nami
Kolegami, piratami
Jeśli chcesz, opłyniesz cały świat
A gdy ktoś zapyta nagle
Czemu ciągnie cię na żagle
To bez namysłu powiedz tak:

Ref.: Bo piraci mają braci
Bo żeglarze dzielni to mocarze
A piratki mają statki

Ruszaj z piratami w świat !



2. Na statku jest bezpiecznie,
Bajecznie, słonecznie
Samym kapitanem tato jest
Z delfinami będę płynął
Wodą jasną, wodą siną
Aż po horyzontu kres.

3. A gdy kiedyś tak się zdarzy
Że o morzu będziesz marzył
Smutkiem zajdzie twoja twarz
To być może w środku nocy
Kiedy mocno zamkniesz oczy
Wy płyniemy w morze jeszcze raz !





Poznajcie teraz kolorową
rybkę i rekina :) Czy rekin
dogoni małą kolorową rybkę?
Sprawdźcie sami :D

Link: https://www.youtube.com/watch?v=sdcJPxuJkI8&list=RDsdcJPxuJkI8&start_radio=1

Śpiewające Brzdące

„KOLOROWA RYBKA”

1. Kolorowa rybka pływa w oceanie,
Plum, plum, plum, plum, plum!
A ogromny rekin chciałby zjeść śniadanie,
Plum, plum, plum, plum, plum!
Rybka pomyślała, że rekin ją zje,
Plum, plum, plum, plum, plum!
Na dnie oceanu, gdzieś schowała się!
Plum, plum, plum, plum, plum!

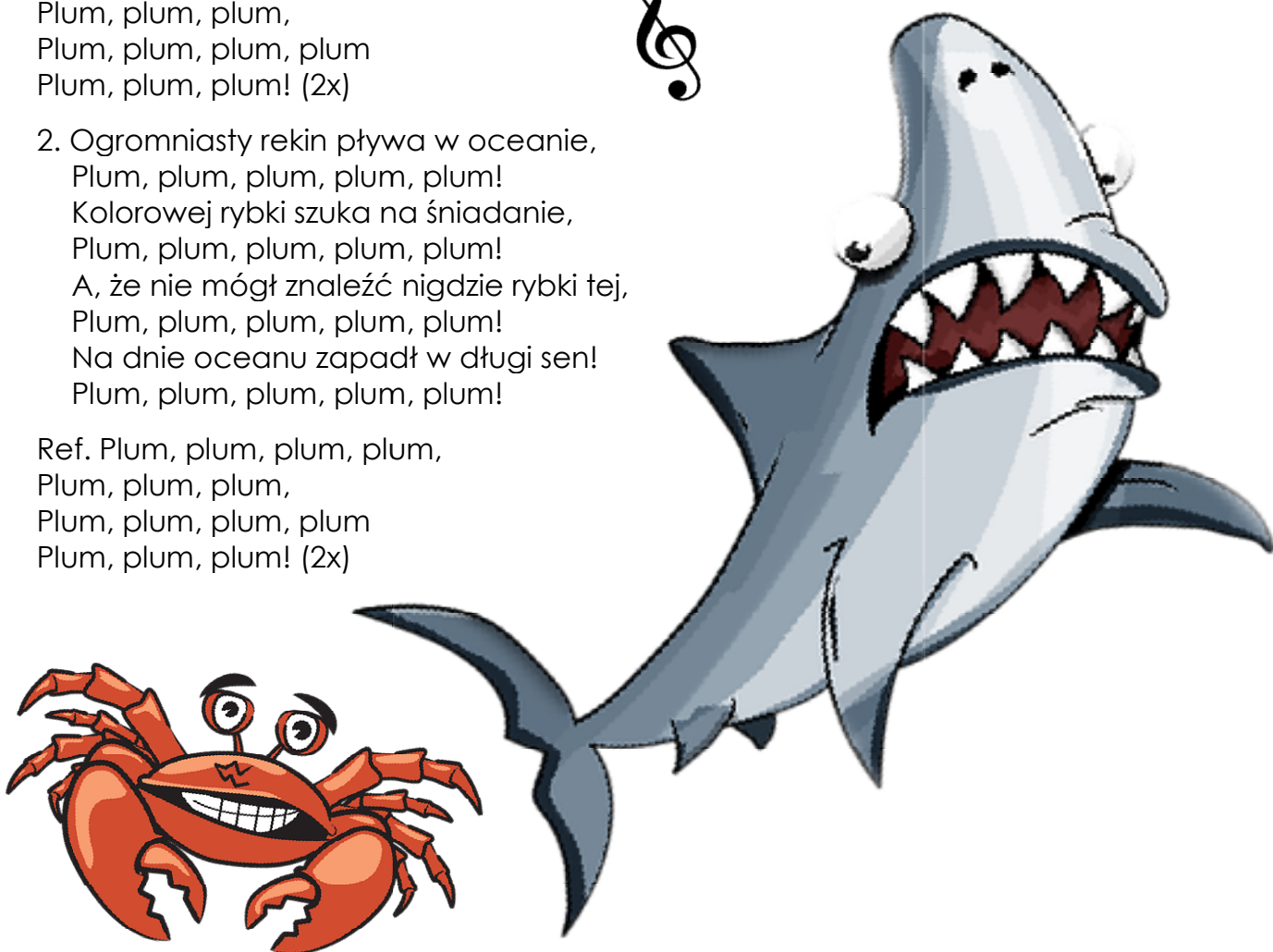


Ref. Plum, plum, plum, plum,
Plum, plum, plum,
Plum, plum, plum, plum
Plum, plum, plum! (2x)



2. Ogromniasty rekin pływa w oceanie,
Plum, plum, plum, plum, plum!
Kolorowej rybki szuka na śniadanie,
Plum, plum, plum, plum, plum!
A, że nie mógł znaleźć nigdzie rybki tej,
Plum, plum, plum, plum, plum!
Na dnie oceanu zapadł w długi sen!
Plum, plum, plum, plum, plum!

Ref. Plum, plum, plum, plum,
Plum, plum, plum,
Plum, plum, plum, plum
Plum, plum, plum! (2x)

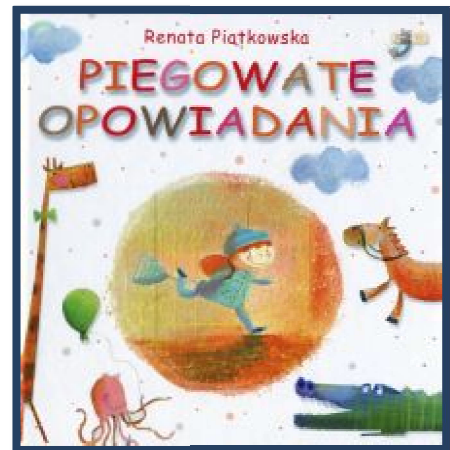


CAŁA ŚWIETLICA CZYTA DZIECIOM

Dzisiaj kolejna propozycja Pani Renaty Piątkowskiej ze zbioru opowiadań pt. „PIEGOWATE OPOWIADANIA”

Renata Piątkowska

RYBKA



Jak ja lubię rybki. Podobają mi się i te malutkie, kolorowe i trochę większe, złociste z falującymi po bokach welonami. Taką właśnie welonkę dostałem od dziadka i teraz mieszka ze mną w pokoju. Przygląda mi się przez szybkę i od czasu do czasu otwiera pyszczek, jakby chciała coś powiedzieć. Ciekawe o co jej chodzi? Najpierw myślałem, że o jedzenie, bo ten pokarm, który jej sypałem do wody, był po prostu obrzydliwy. Wiem, bo raz próbowałem. Chciałem rybie dać jajecznicę albo pączka, ale dziadek nie pozwolił. Powiedział, że ona bardzo lubi te brązowe, cuchnące paprochy, a pączki jej zaszkodzą. Ciekawe, skąd dziadek to wie? Ryba mu tego przecież nie powiedziała. A poza tym pączki nikomu nie mogą zaszkodzić, zwłaszcza te z lukrem.

- Ale co ona w takim razie chce mi powiedzieć? - spytałem Kupę, który zna się na rybach, bo ma w domu akwarium.

- Ja myślę, że ona się nudzi. Zobacz, nawet pływać jej się za bardzo nie chce i te welony tak jakoś z niej zwisają.

- To co, mam jej poczytać czy włączyć telewizor? Bo na spacer jej przecież nie wezmę. - Zapukałem palcem w szybkę, a ryba schowała się za jakimś zielskiem.

Kuba znalazł dużo lepsze rozwiązanie. Wyłowił ze swojego akwarium ślimaka i przyniósł mi go w słoiku. Ślimak był szary i miał własną muszlę w paski. Wrzuciliśmy go do wody. Moja ryba wytrzeszczyła oczy, a gdy ślimak wysunął rogi, pomachała welonami. Potem on zjadł trochę tego brązowego paskudztwa, a ona udawała, że nie jest głodna, i nie przestawała się wachlować. Zdaniem Kuby, moja ryba zakochała się w jego ślimaku.

Wtedy przyszedł mi do głowy pewien pomysł.

- Hej, rybko! – zawołałem. Skoro jesteś taka prawie złota, to może spełniłabyś moje życzenie?



- Ona nie jest złota, tylko pomarańczowa - wtrącił się Kuba.

- Nieprawda, jest złotawa - upierałem się i już miałem powiedzieć rybie, o co mi chodzi, ale uznałem, że jeśli ona nie ma uszu, to może lepiej pokazać jej na migi. I pokazałem. Jak skończyłem, ryba pokiwała ogonem i wypuściła banieczkę powietrza, co uznałem za dobry znak. Byłem pewien, że zaraz zacznie czarować. Pomyślałem, że w takim razie spisałem się na medal, i dumny jak paw wkroczyłem do kuchni. Zrobiłem strasznie tajemniczą minę i choć aż mnie skręcało, żeby się pochwalić, trzymałem język za zębami. Ale tylko do obiadu, bo ledwo usiadłem przy stole, moja buzia sama się otworzyła i wypadło z niej: „ Mam dla was wielką niespodziankę!”. I zanim babcia podała zupę, wszystko im wyśpiewałem.

- Porozmawiałem sobie przed chwilą ze złotą rybką - zacząłem od początku, bo tak jest najlepiej. - Ona jest bardzo wdzięczna za męża ślimaka i chętnie spełni kilka moich życzeń. A ponieważ nie jestem samolubem, to pomyślałem o wszystkich. I tak, tata dostanie helikopter i nie będzie już musiał denerwować się i stać w korkach, no i łatwiej mu będzie dostarczyć z pracy do domu worek z pieniędzy. Agnieszce, tak jak chciała, urosną włosy do kolan i ponieważ będziemy bardzo bogaci, mama nie urwie jej głowy, jak zobaczy rachunek za telefon, ten, który Aga schowała wczoraj pod szafę. Mama w ogóle nie będzie już chodzić do pracy, tylko zostanie w domu, żeby nam wszystkim dogadzać. Dla dziadka załatwiłem czarodziejskiej kropelki, po których będzie silny jak koń. A babcia - z tego pomysłu byłem szczególnie dumny - babcia dostanie kilka telewizorów, żeby mogła oglądać jednocześnie wszystkie swoje ulubione seriale. A oprócz tego zamówiłem dla niej nowe zęby i okulary. Zęby będą wielkie i ostre jak u rekina, żeby mogła gryźć swoje ulubione orzechy. Worek orzechów też zamówiłem. - O sobie skromnie pomyślałem na końcu. - Ja chciałbym mieć cztery psy, dwa łaciate kucyki, basen z foką, niedużą karuzelę w ogrodzie, zamrażarkę pełną lodów tuż koło mojego łóżka, a pod domem prawdziwy, wielki wóz strażacki, taki z sikawką i rozkładaną drabiną.

- A kiedyż to możemy się spodziewać tych wszystkich wspaniałości? - spytała babcia. - Bo już nie mogę się doczekać moich nowych zębów rekina.

- Tego ryba nie mówiła, ale myślę, że długo to nie potrwa – wyjaśniłem.

Byłem z siebie bardzo dumny, nie rozumiałem tylko, dlaczego wszyscy przy stole chichotali pod nosem, a tacie to nawet ze śmiechu podskakiwał brzuch.

